WYDANIE WIECZORNE.

„GŁOS NARODU" Wychodzi dwa razy dziennie. Cena 4 halerze. Wychodzi dwa razy dziennie. „GŁOS NARODU"

Wychodzi dwa razy dziennie o godz. 12-ej w południe i o godzinie 6-tej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie kor 2 hal. 70, kwartalnie kor 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10 w innych państwach: kwartalnie kor. 12, Za jednorazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu: 40 hal.

# GŁOS NARODU

Dziennik założony w r. 1892 przez JOZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer połudn. 10 ha wieczorny 4 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty franco do Administracji „Głosu Narodu". Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyj przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie Monarchji i w państwach, które mieckiem — Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisy Redakcya nie zwraca. Adres Red.: Ul. św Krzyża l. 7. Adres tel. „Głosu Narodu" Kraków, Tel. Nr. 190.



Nr 419. Kraków, wtorek 17 września 1907 r. ROK XV

## Obrońcy ludu.

Z powiatu brzeskiego piszą do nas:

Od wczesnej wiosny do sierpnia br. „czytaliśmy w czasopiśmie„ Przyjaciel ludu ogłoszenie następującej treści:

„Bank parcelacyjny kupił na parcelację majątek Kanna pierwszorzędnej gleby, z piękną wikliną nad brzegiem Wisły, do kościoła i stacji bliziutko, ceny nader przystępne...

Bliższych wyjaśnień udziela Michał Olszewski, który co tygodnia na miejsce do Kanny przybywa i sprzedaż gruntów załatwia itd."

Z naszej strony dla wyjaśnienia dodać musimy, że obszar dworski w Kannie nad Wisłą w powiecie dąbrowskim, kupił pod firmą banku parcelacyjnego (po sprzedaniu Kielanowic w tuchowskim i Połamyi w rzeszowskim) obecny poseł do rady Państwa Michał Olszewski, który majątek ten, również pod firmą tegoż banku parcelował trochę między okolicznych włościan, którzy jednak nie zbyt chętnie do kupna się garnęli, a większą część galicyjskiej komisji kolonizacyjnej tj. spekulantom żydowskim rozsprzedawał.

Jak więc „Przyjaciel ludu" głosił, parcelował poseł Michał Olszewski majątek Kanna podczas tegorocznej kadencji parlamentarnej w Wiedniu i tam co tydzień bawił.

Podróż z Wiednia do Kanny trwa conajmniej jeden dzień; powrót zajmuje tak samo czasu, — w Kannie musiał poseł pozostać jakiś czas dla załatwienia interesów parcelacyjnych, — musiał wreszcie odpocząć po tych trudach, — pozostaje zatem pytanie, w jaki sposób p. Olszewski spełniał poselskie obowiązki, kiedy go właściwie nigdy w Wiedniu nie było?...

Nie słyszeliśmy jednak o tem, aby ten pracowity poseł wyrzekł się choćby jednej djety poselskiej.

Wyborcy p. Olszewskiego, którym on wiele się nie pokazuje, proszą go usilnie, aby złożył przed nimi sprawozdanie poselskie, — i wytłumaczył zagadkę, w jaki sposób potrafi połączyć stanowisko posła z zajęciem spekulanta parcelacyjnego?.

* * *

Zamieszczając powyższą wiadomość nadesłaną nam z pośród wyborców p. Olszewskiego, nie możemy powstrzymać się od kilku uwag. —

Pan Olszewski, ludowiec, prawa ręka Stapińskiego, redaktor i wydawca „Gazety chłopskiej" główny promotor wstrętnego hasła: „chłopi wybierajcie chłopa"! — jeden z najmniej kulturalnych, ale za to najhałaśliwszych posłów ludowców, który zawsze ma na ustach „dobro ludu", — jest w gruncie rzeczy najpospolitszym spekulantem i wyzyskuje chłopów nie gorzej od żydów, jego przyjaciół i spólników...

Na parcelacji zarobił już Olszowski dużo, ale nikt nigdy nie słyszał, aby ten zbogacony demagog, choćby grosz ofiarował na cele publiczne. Wszystkiemi siłami ubiegał się o mandat poselski, podczas wyborów obiecywał chłopom złote góry i zbawienie kraju, — gdy go wybrano, zapomniał o uroczystych deklamacjach, i nawet niema tyle poczucia obowiązków, żeby przynajmniej uczęszczać na posiedzenia parlamentu, choć nieraz każdy głos polski jest niezmiernie ważny....

Nie przeszkadza mu to wcale pobierać djety nawet podczas przerwy w obradach parlamentu, ani ogrywać dalej roli obrońcy ludu!

I taki przewrotny i obłudny komedjant, ma odwagę miotać się na inne stronnictwa i głosić siebie i swoich przyjaciół tego samego pokroju, jedynymi przedstawicielami polskiego włościaństwa!

Ale maska spadła, dziś już i obałamuceni wyborcy widzą, że mandat poselski jest dla Olszewskiego tylko przedmiotem nieuczciwej spekulacji, że ten ajent parcelacyjny oszukał ich i zawiódł, i że powinien co prędzej złożyć godność, do której nie dorósł pod żadnym względem.

## KRONIKA.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków, 16 września.

**— Znowu szynk żydowski.** Piszą nam z miasta: Nocna knajpa tuż pod bokiem kościoła ma powstać przy ulicy Poselskiej. Naprzeciwko hotelu Narodowego, żyd, kawiarz otwiera kawiarnię w domu przytykającym bezpośrednio do klasztoru i kościoła PP. Bernardynek. Jak władza gminna i policyjna mogła zdecydować się na otwarcie w takiej bliskości kościoła kawiarni i to jeszcze nocnej w naj gorszym gatunku, nie umiem sobie wytłomaczyć,..

Widocznie znowu tu musi być w ruchu jakaś żydowska protekcja. Wreszcie w tej małej ulicy już oddawna istnieje kawiarnia, w domu Brummera; czyż to nie dosyć?

**— Protegowanie żydów-nauczycieli religii.** Z wiarygodnej strony piszą nam: „Od czasu powiększenia liczby członków Rady szkolnej krajowej, gdy jako reprezentant wszedł w jej skład prof. dr. Sternbach, da się zauważyć forsowne tworzenie posad nauczycieli religii żydowskiej nie tylko po większych miastach przy szkołach średnich, wydziałowych, ale potworzono je przy szkołach 6-5-4 klasowych w takich miastach, gdzie liczba żydów w szkole ludowej publicznej z powodu istnienia także szkoły prywatnej bar. Hirscha jest wprost znikomą. Da takich miast należą Monasterzyska, liczące około 8.000 mieszkańców, z których $^{3}/_{5}$ stanowią Polacy, nieco więcej jak $^{1}/_{5}$ Rusini, a resztę żydzi.

W mieście znajduje się publiczna 6-klasowa szkoła męska, także żeńska i prywatna 4-kl fundacji bar. Hirscha. Do szkoły męskiej uczęszcza ośmiu żydów i dla nich to utworzyła krajowa Rada szkolna stałego nauczyciela religii z pełną płacą 1600 kor.

Sądziłby zatem każdy, że skoro R. s. kr ustanowiła stałego nauczyciela dla żydków, to pewnie tak Polacy, jak Rusini mają już od dawna stałych katechetów. Tak jednakże nie jest. Funkcje katechetów spełniają ks. ks. wikarjusze za nędzną remunerację, o ile im obowiązki duszpasterskie pozwalają. I dziwią się ludzie, że dziatwa tutejsza przedstawia się pod względem uobyczajenia jak najsmutniej, że kościoła unika a sprowadzona przez nauczyciela na nabożeństwo, książki do modlenia nie wyjmie, lecz kręci się, śmieje i drugich potrąca. Możeby reprezentanci katolików w Radzie szkolnej poszli za wzorem dr. Sternbacha i zażądali ustanowienia stałych katechetów, a ci mając więcej czasu i wolni od funkcji duszpasterskich zajmią się pewnie gorliwiej poprawą zaniedbanych dziatek.

**— Echa wyborów.** Sąd powiatowy karny na dzisiejszej rozprawie pod kierunkiem radcy Chrząszczyńskiego skazał Stanisława Miętusa kupca na 7 dni aresztu z pozbawieniem na 6 lat prawa wyborczego za przekroczenie ustawy wyborczej popełnionego przez to, że dnia 17 maja głosował za p. Józefa Lipczyńskiego bez wiedzy tegoż. Rozprawa odbyła się zaocznie ponieważ p. Miętus wyjechał w daleką podróż.

**Z Woli radłowskiej** donoszą nam, iż 11 września b. r. wszczął się tam po południu z niezbadanych dotąd przyczyn pożar, którego ofiarą padły trzy domy i siedm stodół przeważnie wypełnionych tegorocznemi zbiorami. Budynki były ubezpieczone, natomiast krescencja wcale nie, tak że biedni pogorzelcy wielkie materyalne straty ponieśli.

**Kronika lwowska.**

**Socjalistyczne demonstracje.** Wczoraj przedpołudniem odbyło się na placu Gosieckiego urządzone przez partję soc. dem. zgromadzenie w sprawie reformy wyborczej do sejmu. Przemawiali pos. Hudec, Wityk, Diamand, Morawski i Szmigielski.

Uchwalono rezolucję za powszechnem prawem głosowania do sejmu. Po zgromadzeniu udali się uczestnicy w pochodzie przez miasto pod Teatr miejski.

**— Olbrzymia sprawa.** Niebawem przed moskiewską Izbą sądową, rozegra się epilog pamiętnego w Rosji strejku pocztowo-telegraficznego. Będzie to sprawa biura centralnego wszechrosyjskiego związku pocztowo-telegraficznego.

Proces ten zapowiada się jako jeden z największych, jakie dotychczas były prowadzone. Dość chyba powiedzieć, że ilość świadków dosięga 1000 osób. Obrona podsądnych spoczywać będzie w rękach najlepszych adwokatów przysięgłych, takich jak: Andrejewski, Wróblewski, Gruzenberg, Zarudnyj, Lednicki, Makłakow, Malantowicz, Pargament, Rodiczew, Teslenko i inni. W charakterze świadków stawać będą: hr. Witte, b. minister Durnowo, naczelnik głównego zarządu poczt i telegrafów—Sewastjanow, Maksym Gorkij, Leonidas Andrejew, T. Szalapin, bracia N. i A. Guczkowowie i inni. Dochodzenie śledcze zawarte zostało w 26-iu tomach. Sprawa potrwa przypuszczalnie około miesiąca.

**— Miłe stosunki.** Pisma warszawskie donoszą z Łodzi: Przy ul. Średniej Nr. 5 mieszka p. Jan Szwajcer, który sam jeden najmuje cały dom. Na p. S. dokonano już 6 napadów bandyckich, ale zawsze bezkutecznie. Wczoraj o godz. 9 wieczorem, bandyci ponowili próbę i wszedłszy do ogrodu, a potem na

podwórze, usiłowali rozbić drzwi i okiennice, aby dostać się do wnętrza domu. Powitano ich strzałami. Wówczas zaczęto bombardować dom kamieniami. P. Szwajcer strzelał z rewolweru. Walka ta trwała do godz. 2 po północy, t. j. w przeciągu 5 godzin, po upływie których dopiero bandyci zaniechali oblężenia i odeszli. W domu zostały wybite wszystkie szyby, a kamienie zraniły syna p. Szwajcera oraz stróża.

— **Napad na stację kolejową.** Jak donoszą pisma warszawskie, onegdaj około godziny 1-ej w nocy kilku uzbrojonych ludzi napadło w celu rabunku na stację Grochów pod Warszawą.

Dzięki energji oficjalistów stacyjnych napad odparto, a napastnicy których było kilkunastu, uciekając dali szereg strzałów, wskutek czego uniemożliwili pościg, znikając w ciemnościach nocy.

— **„Wojenny“ skarb socjalnej demokracji.** Na zjeździe stuttgardzkim chwalił Bebel słusznie ofiarność niemieckich towarzyszy, która zasila obficie z każdym miesiącem centralną kasę partji. Kwartalne miesiące zwłaszcza są szczególnie obfite ponieważ procz wkładek po szczególnych organizacji napływają jeszcze nad wyżki z partyjnych przedsiębiorstw prasowych. Nadwyżka „Vorwärts'u“ wynosi rocznie 170,700 marek! Dla pobudzenia do energiczniejszej działalności towarzyszy z innych miejscowości przeprowadzili Berlinczycy w broszurze przeznaczonej na zjazd w Essen statystykę, według której socjalno-demokratyczny Wielki-Berlin złożył w ubiegłym roku do centralnej kasy związku kwotę 206,500 marek, nie wliczając w to nadwyżki z dochodów pisma „Vorwaerts“. Po Berlinie idzie Hamburg (101.500) następnie Saksonia (65.000 mar.), pruskie prowincje Szlezwig-Holstein i Hanower (20.600 m. i 18.500 m.), prowincja „Sachsen“ (13.500 m.). wreszcie Bawarja (11.700 m). „Köln. Zeit.“ nadmienia przy tej sposobności nie bez słuszności, że w stosunku do tej ofiarności, członkowie stronnictw „burżuazyjnych“ pozostają cokolwiek w tyle...

**ZE ŚWIATA.**

— **Nauczyciele ludowi francuscy o nauczycielach ludowych pruskich.** Jeden z głównych organów nauczycieli lud. francuskich „Revue de l'enseignement primaire“ (z dnia 9 września b. r.) kończy swe sprawozdanie broszury „Szkoła pruska w Polsce“ (wydany niedawno po francusku przez paryskie Biuro Informacyjne prasowe Rady narodowej) w sposób następujący: „Teraz ma się zatem dokładne pojęcie o pracy germanizacyjnej, podjętej w Polsce przez funkcjonarjuszy pruskich. Niech sobie mówi co kto chce, ale to jest pewnem, że nauczyciele francuscy nie podjęliby się nigdy podobnej roboty. Między ich umysłowością a umysłowością ich pruskich kolegów z zawodu, między charakterem francuskim a charakterem północno-germańskiem, między Francyą a Prusami, istnieją mimo wszystko, jeszcze wielkie różnice“!

— **Ile kosztuje uwiedzenie cudzego męża w Ameryce.** Na mocy wyroku, wydanego przez sędziego Johna Yakeya w sądzie wyższym w Seattle, w stanie Waszyngton, Panna Marja Timmówna z Millwaukee, albo inaczej Gruberówna, jak się się sama nazywała, będzie musiała zapłacić pani Annie Zechowej, żonie Hieromina Zecba, zamieszkałego w Crivitz, w powiecie Marinette, sumę 25.000 dolarow za zbałamucenie jej męża.

— **Lekarz bandytą.** W West Chester, w stanie Pensylwanji w Ameryce, skazano na 5 lat więzienia dr. Benjamina Holbrooka. Skazany prowadził również żywot oryginalny, jak zbrodniczy: w dzień leczył chorych a w nocy oddawał się kradzieżom i włamywaniu. Obrabował szkołę, kasę kolejową i wiele domów prywatnych. Do winy przyznał się bez trudności.

## Z sali sądowej.

Pomiędzy Fraciszkiem Szczypczykiem gospodarzem w Skawinie a jego siostrą Tajdusiową powstała dnia 1 lipca b. r. kłótnia, ponieważ Tajdusiowa swoją krową wypasała bratu pole. Z kłótni przyszło do bójki, wśród której Szczypczyk pochwycił Tajdusiową za włosy i rzucił na ziemię. Kobietę obronił sąsiad, a nad to nadbiegł Tadeusz Tajduś, 17-letni syn uzbrojony w kij i motykę. Tajduś kijem i motyką uderzył Szczypczyka na co ten porwał pod ręką będący blaszany garnek i nim uderzył Tajdusia w głowę. Chłopiec z uderzenia tego zachorował i po 14 dniach umarł. Szczypczyk oskarżony został o zbrodnię zabójstwa i stawał dziś przd trybunłem sędziów przysięgłych pod przewodnictwem radcy Kulikowskiego.

Szczypczyk przyznaje się, że uderzył Tajdusia ale działał to w obronie własnej zaś orzeczenie lekarskie twierdzi, że życie Tajdusia można było uratować gdyby była zaraz odpowiednia pomoc lekarska. Rozprawa zakończyła się zasądzeniem Szczypczyka na dwa miesiące aresztu zwykłego za przekroczenie § 411 u. k. Oskarżenie wnosił radca Obtułowicz, bronił adwokat dr. Garfein.

## Konferencya kolejowa.

W dalszym ciągu wczorajszego popołudniowego swego posiedzenia, wybrała konferencja dwie komisje, które natychmiast rozpoczęły obrady w innych salach.

Na plenum konferencji rozpoczęła się długa, ożywiona dyskusja o położeniu różnych kategorji kolejarzy. P. Krzysztofowicz wytykał wady, panujące w obecnej administracji kolejowej. Protekcja demoralizuje szeregi urzędnicze, wytwarza gorycz, apatję i brak zapału do pracy. Stąd powstaje lizuństwo, denuncjatorstwo, wzajemna nieufność i zawiść wśród urzędników, Wytwarza się nadto kastowość wśród poszczególnych kategorji służby. Urzędnik przestaje czuć się obywatelem społeczeństwa, a cały jego wysiłek mózgu zwraca się w kierunku przypodobania się przełożonym. Należy znieść systemizację posad, a zaprowadzić automatyczne awanse.

P. Biernakiewicz przechodzi po kolei ustępy projektu ustawy kolejowej i objaśnia je zgromadzonym. Dłużej zastanawia się nad pragmatyką służbową i żąda, by ją układały władze ze współudziałem kolejarzy. Gorąco również występuje w obronie 8-godzinnego dnia pracy i ustalenia odpowiedniego spoczynku.

P. Krzeczowski omawiał położenie robotników kolejowych płatnych nadzwyczaj nędznie w Galicyi. P. Poszmarny skarżył się na dolę maszynistów. P. Poznański prosił o zajęcie się poprawieniem płac robotników kolejowych na przestrzeni rzeszowskiej. P. Paszkiewicz przedstawiał położenie wizerów; p. Sokołowski skarżył się na trudności w uzyskaniu urlopów. »Całą Gehennę bólów i żalów« przedstawiono na tem posiedzeniu i wołano o pomoc ze strony organizacji.

Dzisiaj przed południem referował p. Biernakiewicz w dalszym ciągu o projekcie nowej ustawy kolejowej, następnie przedstawiał postulaty robotnicze, jak otwarcie granic dla przewozu bydła, budowy domów robotniczych i t. d.

Zabierali następnie głos pp. Stróżyński, Pełechowicz (rusin), dr. Starzewski, Bodmer w sprawie kancelistów i oficyantów. P. Krzysztofowicz postawił rezolucję wzywającą rząd, by przed wejściem w życie nowej ustawy kolejowej udzielił 20-procentowych dodatków dla urzędników.

Po przemówieniach pp. Pełechowicza, Noworolskiego, Kotowicza, Krzysztofowicza iinnych dyskusję nad „organizacją“ zamknięto i posiedzenie przerwano do godz. 3 ciej po południu.

## Otwarcie sejmu.

**Lwów.** O godzinie 10 i pół przed poł. otworzył marszałek krajowy hr. Badeni posiedzenie sejmu następującym przemówieniem:

**Przemówienie Marszałka.**

Wysoki Sejmie! Rozpoczynamy dzisiaj ostatnią sesyę naszych prac; jakkolwiek w myśl intencyi Wysokiego Sejmu , sesya ta ma być przeznaczona **dla załatwienia sprawy reformy wyborczej**, to jednakże sądzę, że jest i możliwem i potrzebnem, aby Wysoka Izba z całym szeregiem spraw w ciągu tej sesyi się załatwiła, bądź to tych które już w ciągu pierwszej części tej sesyi były przedmiotem szczegółowych obrad komisyi, bądź tych, które z inicyatywy wydziału krajowego wchodzą obecnie po raz pierwszy na porządek dzienny.

Do pierwszych należy **ustawa łowiecka,** której reforma jest życzeniem szerokich mas ludności wiejskiej a nadto jest to postulat słuszny i sprawiedliwy, którego uwzględnienia odraczać mojem zdaniem nie należy. Zwracam się przeto z usilną prośbą do komisyi administracyjnej, aby zechciała obrady swoje w tej sprawie przyspieszyć tak, aby sejm już w najbliższym czasie mógł przystąpić do drugiego czytania przed łożenia wydziału krajowego. Ze spraw, które dzisiaj wchodzą na porządek dzienny po raz pierwszy zwracam przedewszystkiem z całym naciskiem uwagę wysokiej Izby na projekt wydziału krajowego **utworzenia Kasy zbiorowej dla spółek rolniczych i reifeisenowskich,** który to projekt jest tylko dalszym i niezbędnym etapem rozwojowym tych pożytecznych instyt projekt odpowiada zresztą zasadniczej myśli, którą już przy innej sposobności z tego miejsca rozwinąłem, że zdrowy i normalny rozwój kas reifeisenowskich jest tylko wtedy możliwy jeżeli znajdą one w sejmie a tem samem w Wydziale krajowym nie tylko kontrolę i nadzór, lecz także skuteczną i czynną pomoc i opiekę, któreby były zarazem regulatorem tego już dzisiaj silnego i dzięki Bogu jeszcze zawsze zdrowego organizmu.

Przedłożony projekt ogólny jest wynikiem uchwał i poleceń wysokiego sejmu. Projekt ten jest przedewszystkiem uporządkowaniem i zestawieniem obowiązujących dzisiaj postanowień regulaminu i tych, które na podstawie prawa zwyczajowego przez długi szereg lat były w tym sejmie zastosowywanemi. Nowe postanowienia dążą przedewszystkiem do tego, aby w obec zwykle krótkiego czasu, jaki dla obrad sejmu jest przeznaczony umożliwić sejmowi spełnianie obowiązków i zadań, które do niego należą nawet i wtedy, gdyby nieznaczna mniejszość chciała sejmowi w spełnieniu tych zadań stawiać przeszkody! Wydział krajowy nie proponuje zmiany albo zastrzeżenia postanowień przepisów dyscyplinarnych, sądzi bowiem że tylko przewodniczący sejmu opierając się na poparciu i zaufaniu całej, bez wyjątku Izby może utrzymać powagę sejmu i prawidłowość i powagę jego obrad.

Wniosek Wydziału krajowego, dotyczący rezerwowarów publicznych dla ropy jest tylko spełnieniem uchwały i woli Sejmu. Wydział krajowy sądzi, że właśnie w chwili obecnej **jest koniecznem przyjście z pomocą przemysłowi** naft.., którego utrata jest zarazem utratą dla kraju i zmniejszeniem jego bogactw. Sądzę iż już sam fakt podania pomocnej ręki przemysłowi naftowemu wystarczy, aby wzmocnić stanowisko producentów krajowych wobec walki kon kurencyjnej a zarazem da im potrzebną siłę i otuchę do wytrwania pomimo chwilowo tak bardzo niepomyślnych konjunktur (po rusku): Marszałek podaje powody, dla których Wydział krajowy nie przedkłada obecnie budżetu na rok przyszły, lecz **tylko prowizoryum budżetowe na pierwsze półrocze roku 1908.** Z jednej strony projekt już w pierwszej połowie roku bieżącego mógłby nie odpowiadać potrzebom z drugiej strony trudno w tak krótkim czasie pomyślnie zakończyć obrady równocześnie nad reformą wyborczą i nad budżetem. (po polsku) Zgodnie z wypowiedzianem zdaniem przedstawicieli wszystkich stronnictw sądzę, że **sprawa reformy wyborczej powinna być załatwiona merytorycznie w bieżącej już sesyi,** bo dla tej sprawy sami żądaliśmy odroczenia ubiegłej sesyi i zwołania obecnej. Jest także powszechna, jak sądzę, zgoda w tem, że reforma ta ma polegać na daniu prawa wyborczego tym, którzy tego prawa dotąd nie posiadają a tem samem na zapewnieniu im poważnego wpływu na sprawy krajowe.

Ale równocześnie sądzę, że kraj domaga się takiej reformy wyborczej, której nie tylko celem ale i skutkiem byłby postęp i rozwój w porówaniu do obecnego stanu, żeby stworzyć

pomyślne warunki dla współdziałania i wspólnej pracy przedstawicieli wszystkich warstw społecznych w tym Sejmie. Ale ta reforma wyborcza nie powinna mieć takiego skutku, by stała się przewrotem wszystkich stosunków (brawo) by ona stać się mogła kiedyś w przyszłości negacja lub przekreśleniem tego, co dotąd stanowiło naszą siłę odporną, podstawą i i warunek rozwoju naszego kraju i na czem opieraliśmy nasze nadzieje w przyszłości (brawo).

Pos. Stapiński woła: To przepadło!

Marszałek: Mam nadzieję, że te nadzieje, o których ja mówię nie przepadły dla nikogo (huczne długotrwałe oklaski.)

Pos. Stapiński woła: przepadło wasze panowanie!

Dalsze słowa pos. Stapińskiego toną wśród oklasków.

Ktokolwiek z troską patrzy na stosunki i zna przepisy statutu krajowego, ten musi sobie powiedzieć, że do reformy wyborczej sejmowej wiedzie tylko droga jedna, jedyna, droga kompromisu. Kto tego kompromisu nie chce, kto go utrudnia chce uniknąć, dla tego reforma wyborcza jest tylko hasłem (brawo) ale nie celem realnego i praktycznego polityka (huczne oklaski.)

Wiem, że droga, którą wskazuję, jest i trudną, i mozolną. Pod tym względem niema żadnej wątpliwości. Nie tracę jednak nadziei, że przy Boskiej pomocy, pod hasłem dobra kraju na tę drogę nie tylko zajść potrafimy, ale co ważniejsze i trudniejsze, to na tejdrodze się utrzymać Ale teraz złączmy się wszyscy w miłości i przyznaniu dla najmiłościwszego Pana Cesarza iKróla i wnieśmy okrzyk: Najmiłościwszy Cesarz i Król niech żyje!

Izba stojąc trzykrotnie okrzyk ten powtórzyła.

Następnie marszałek poświęcił wspomnienie pośmiertne p. Michalskiemu, Glidzinkowi i Ostapczukowi. Izba słów tych wysłuchała stojąc.

Pos. Pawlikowski i Baworowski Wasyli złożyli mandaty poselskie.

Do komisji prawniczej odesłano żądanie o wydanie pos. Stapińskiego, Szpondra i pos. Szajera w sprawach o obrazę czci i Jaworskiego w sprawie przekroczenia przepisów o zgromadzeniach.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego komisarz rządowy wiceprezydent hr. Łoś odpowiedział na kilka interpelacji, poczem z porządku dziennego odesłano do komisyj szereg sprawozdań Wydziału Kraj. Sprawozdanie Wydziału Kraj. z projektem regulaminu dla sejmu odesłano na wniosek pos. Stadnickiego nie do komisji administracyjnej, lecz do komisji reformy wyborczej.

Mandat pos. Romana ks. Puzyny uznano za wygasły z powodu zawieszenia nad nim kuratelі.

Pos. Piniński przedłożył imieniem komisji szkolnej sprawozdanie o czynnościach departamentu I w sprawach stypendyjnych, szkolnych i artystycznych za czas od 1 lipca 1905 r. do 16 września 1906. Uchwalono wnioski komisji z wezwaniem rządu do skuteczniejszej opieki nad pomnikami historycznymi i artystycznymi.

Pos. Merunowicz referował sprawozdanie komisji gminnej o czynnościach departamentu I Wydziału Kraj. w zakresie spraw gminnych i powiatowych.

Pos. Stapiński i Oleśnicki skarżą się na rzekome nadużycia, cytując rozmaite wypadki, w których postępowanie władz w stosunku do gmin wiejskich zdaniem ich było nieodpowiedniem.

**Przemowa Namiestnika.**

Następnie zabrał głos E. namiestnik hr. Potocki i przemówił w te słowa: Podniesiono tu w ogólności żale, że protesty i rekursy, odnoszące się do wyborów gminnych, zalegają dłuższy czas i wskutek tego czas urzędowania Rad gminnych ponad perjod 6-letni znacznie się przedłuża. Miałem sposobność w ostatnim czasie, tą sprawą się zajmować i chcąc dokładnie zbadać stan rzeczy, kazałem sobie przedstawić sprawozdania wszystkich powiatów i muszę powiedzieć, że w zachodniej części kraju, którą p. Stapiński tak czarno przedstawił, rzeczy mają się przeciwnie, nawet całkiem dobrze. Na mniej więcej 2500 gmin w zachodniej części kraju, jest zaledwie 70 kilka takich gmin, gdzie wskutek niezałatwienia jeszcze protestów, Rady gminne ponad czas urzędują. Te pojedyńcze wypadki, które tu poseł traktował, dokładnie zbadano i może być,że będę miał sposobność jemu po bieżącej kadencyi sejmowej z mej strony stan rzeczy przedstawić. Co do jednego faktu gminy Sąsiadowice, to mógłby pos. Stapiński nawet z dzisiejszej odpowiedzi komisarza rządowego przyjąć do wiadomości, że władze przyszedłszy do przekonania, że rzeczywiście przedłużenie niezałatwienia spraw wyborów, było winą wójta obecnego, poleciły w porozumieniu z Wydziałem kraj. tego wójta złożyć z urzędu. W każdej gminie a przynajmniej w bardzo wielu są dwie partye które się wzajemnie zwalczają. Namiestnik rozstrzygając protesty musi trzymać się li tylko przepisów ustawy i mogę zaręczyć, że często nie wie, czy jedna partya należy do ludowców, czy do innego stronnictwa. Nieraz chciałoby namiestnictwo nawet, jeżeli chodzi o drobną sprawę, przeoczyć ją i wybory zatwierdzić, ale pieniactwo w gminach jest tak wielkie, że udają się do Trybunału państwowego a Trybunał ten prawomocne już zarządzenia Namiestnictwa znosi i wówczas powstaje jeszcze większy chaos. W niektórych częściach Galicyi wschodniej, na jednym lub drugim powiecie pod tym względem doszedłem do przekonania, że władze polityczne na czas nie rozpisują wyborów i to w najbliższym czasie będzie naprawionem. Ma zupełną słuszność p. Oleśnicki, że przepisy drobnostkowe dzisiejszej ustawy gminnej utrudniają szybkie załatwienie spraw, jednakże namiestnictwo musi sprawy o ile możności szybko załatwiać. Czy postanowienie terminu prekluzyjnego dla urzędowania komisarza rządowego, jak tego chce p. Oleśnicki, temu złemu, które do pewnego stopnia jeszcze istnieje, zaradzi, to przynajmniej jest wątpliwem, albowiem, jeżeli ten czas będzie krótkim, wówczas nie zawsze możnaby go dotrzymać, albo będzie długim a wtedy nie byłaby to odpowiednia remedura. Nie chcę tu i nie mogę zarzutów pos. Stapińskiego szczegółowo odpierać, jednakże muszę na jedną drogę wskazać, która przecież każdemu stoi otworem — mianowicie — udania się w drodze rekursu czy zażalenia do władzy wyższej, a w takich razach w namiestnictwie staramy się, jeżeli tylko jakieś nadużycie władzy czy przekroczenie się zdarzy, o naprawienie złego. Jeżeli w tych wypadkach stały się jakieś nadużycia, to z pewnością przeciw temu wystąpię i nadużyć tolerować nie będę (oklaski).

**Dalsza dyskusya.**

Pos. Wereszczyński imieniem Wydziału krajowego odpierał zarzuty pos. Stapińskiego i Oleśnickiego.

Pos. Szajer polemizował z pos. Stapińskim i zarzucił ludowcom że to oni popełniają nadużycia i wykazują terroryzm.

Po przemówieniu jeszcze pos. Stapińskiego i końcowem przemówieniu referenta Merunowicza przyjęto wnioski komisyi a odrzucono wniosek pos. Oleśnickiego o termin prekluzyjny dla załatwiania rekursów.

Pos. Skałkowski referował sprawozdanie komisyi budżetowej o zamknięciach rachunkowych galic. funduszu propinacyjnego za rok 1905 i o preliminarzu na rok 1907.

Wniosek komisyi uchwalono bez zmian.

Pos. Szajer zabrał jeszcze głos w sprawie osobistej i odpierał zarzuty pos. Stapińskiego, skierowane przeciw działalności mowcy, jako właściciela biura pośrednictwa pracy.

Pos. Kozłowski zapytuje przewodniczącego komisyi administracyjnej, w jakim stanie znajduje się sprawa ustawy łowieckiej.

Pos. Abrahamowicz jako prezes tej komisyi odpowiada, że przed odroczeniem sejmu komisya załatwiła już 54 paragrafów tej ustawy z ogólnej liczby 95. Że komisya tę ważną sprawę z całą gorliwością traktuje, tego dowodem, że zaraz na dziś mowca zwołał posiedzenie komisyi.

Następnie przyjęto nagłość trzech wniosków p. Oleśnickiego w sprawie klęsk elementarnych i odesłano je do komisyi budżetowej; tak samo nagły wniosek pos. Kuryłowicza w sprawie zapomogowej, poczem o g. 2 m. 20 po poł. posiedzenie zamknięto; nast. we środę o g. 10 przedpoł.

# Telegramy.

**Ospa w Wiedniu.**

**Wiedeń.** Wczoraj stwierdzono tu dwa świeże wypadki ospy.

**Ugoda.**

**Wiedeń.** Prezydent ministrów dr. Wekerle przybył tu wczoraj wieczorem z Budapesztu.

**Katastrofa kolejowa.**

**Boston.** Koło Canaan zderzył się pociąg pospieszny przepełniony osobami wracającemi z wycieczki z pociągiem towarowym. Dotąd wydobyto 20 zwłok, około 40 osób odniosło ciężkie obrażenia.

**Zjazd socjalistyczny.**

**Essen an der Rhur.** Wczoraj otwarto tu zjazd socjalnych demokratów z Niemiec. Przybyło 450 delegatów oraz wielu posłów do parlamentu.

**Strejk kolejowy w Anglji.**

**Manchester.** Na wczorajszem zgromadzeniu kolejarzy, sekretarz związku kolejarzy podał do wiadomości, że wydział wykonawczy postanowił zarządzić głosowanie członków związku nad sprawą powszechnego strejku kolejarzy. Głosowanie to odbyć się ma w przyszłym tygodniu.

**Cholera w Petersburgu.**

**Petersburg.** Lekarz miejski w Schlüsselburgu koło Petersburga zgłosił dwa wypadki podejrzane cholery.

## Ceny targowe z dnia 16 września 1907.

za 100 klg.

| | | | |
|---|---|---|---|
| Pszenica biała | od | 22·60 | do 23·10 |
| „ czerwona i żółta | „ | 22·50 | „ 23·10 |
| „ węgierska | „ | 23·20 | „ 23·8 |
| Żyto krajowe | „ | 20·— | „ 20·50 |
| „ węgierskie | „ | 20·80 | „ 21 50 |
| Jęczmień na krupy | „ | 16.— | „ 16·50 |
| „ browarny | „ | ·— | „ — |
| „ na paszę | „ | — | „ — |
| Owies z opłatą akcyzową | „ | 15·90 | „ 16·30 |
| Proso | „ | — | „ — |
| Jagły | „ | 28·-- | „ 82·— |
| Tatarka | „ | —·-- | „ —·— |
| Kukurydza | „ | 18·8 0 | „ 16·50 |
| Groch | „ | 21·— | „ 28·— |
| Fasola | „ | 19·50 | „ 31.— |
| Wyka | „ | --·— | „ —·— |
| Rzepak zimowy | „ | 84·— | „ 84·50 |
| Koniczyna nasienna czerwona | „ | —·— | „ —.— |
| „ „ biała | „ | —.— | „ —.— |
| Tymotka | „ | —.— | „ —.— |
| Esparsetta | „ | — | „ — — |
| Soczewica | „ | 20·-- | „ 60·— |
| Słoma | | 6·— | „ 6·80 |
| Siano | „ | 6·— | „ 6·80 |
| Koniczyna pastewna | „ | 7·60 | „ 9·207 |
| Ziemniaki | „ | 4.— | „ 5·— |
| Jaja | kopę | 3·20 | „ 3·60 |
| Masło | 1 kg. | 2·— | „ 2.20 |
| Spirytus na 95⁰ Tralesa | 1 hl. | — | 210— |



Wydawca i redaktor odpow. Dr. Antoni Beaupre
W drukarni „Głosu Narodu“ w Krakowie
pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego